

“Księga herbaty”

W „Księdze herbaty” Okakura Kakuzo samej herbaty nie jest wiele. Więcej jest sosnowych igieł i delikatnego wiatru między nimi. Jest też wypracowana przez mistrzów ceremonii propozycja jak żyć jednocześnie prosto i wyrafinowanie. Dzięki nim, do dziś podziwiamy japońską architekturę, wnętrza, porcelanę czy malarstwo. Jak sterować po burzliwym morzu głupich trosk i nie widzieć zwiastuna burzy w każdej chmurze na horyzoncie? Jak zachować spokój i pogodę ducha.? Po prostu żyć jakby życie było aktem sztuki. Wznieść się ponad siebie pospolitego. Gdy pijemy herbatę, układamy kwiaty czy też urządzamy dom, liczy się JAK to robimy. „Pośpiech poniża” napisano słusznie na barze schroniska „Kremenaros” w Bieszczadach. Od siebie dodałbym hałas. Każdy fragment rzeczywistości możemy kontemplować, rzeczy zaczynają do nas przemawiać, terażniejszość staje się wiecznością, a my wtedy nie umieramy. To wystarczy, aby mieć poczucie spełnionego, należycie przeżytego życia. Oto subtelna użyteczność nieużytecznej kontemplacji. Jest w tym higiena - oczyszcza z trosk życia zewnętrznego. Jest to ekonomia - uczy znajdować wygodę w prostocie. Rozwija rozumienie przeciwieństw, szczytem wyrafinowania jest pozorne ubóstwo herbacianego pawilonu. Pozorne, ponieważ głęboko przemyślane z dbałością o każdy detal i materiał. Drewniany pawilon nazywany „siedzibą pustki” lub „siedzibą wyobraźni” ma być miejscem uwolnienia poetyckiego impulsu. Pozwala marzyć o ulotności i dumać nad kojącą błahością rzeczy.

Księgę czytam w Nursułtanie (dawniej Astana), mieście raptem 20-letnim, w którym najstarsze drzewa są tylko krzakami. Dominują 100-metrowe wieżowce z betonu, stali i szkła. Gdy zobaczyłem je pierwszy raz zaimponowały mi. Po trzech dniach przestałem je widzieć. Mój wzrok niczym niezatrzymywany ślizgał się po ich doskonale gładkiej powierzchni. Nie budziły żadnych wrażeń, żadnych emocji. Z drewnem jest całkowicie odwrotnie. Przede wszystkim pachnie, szkło i stal nie. Po drugie jest chropowate, wykręca się i ma nieregularne słoje układające się w przepiękne wzory. Po trzecie zmienia barwę, która wilgotnym rankiem jest czerwona, a wieczorem brązowa. Można patrzeć godzinami. Setny raz przechodząc obok zatrzymuję się z zachwytem i zapominam po co szedłem. Drewno kryje w sobie dziesiątki lat organicznego wzrostu, gdy drzewo walczyło o przestrzeń i światło oraz z pasożytami. Jest w nim historia i napięcie. Jest naturalność jak w eksperymencie z

końmi i stajniami. Wybudowano 3 stajnie: drewnianą, murowaną oraz z betonu i wszystkie otworzono. Konie pasły się na zewnątrz. Gdy zaczął padać deszcz, konie schroniły się w drewnianej stajni. Gdy przestało, od razu wyszły na zewnątrz, a tę stajnię zamknęto. Jakies czas potem zaczęło ponownie padać, więc konie gdy stajnia drewniana była zamknięta wybrały murowaną. Gdy przestało, wyszły, a stajnię murowaną też zamknęto. Kiedy trzeci raz zaczął padać deszcz i tylko stajnia betonowa pozostała otwarta, konie pozostały na deszczu.

W Nursułtanie nie ma chyba ani jednego drewnianego budynku. Wszystko ma zachwycać od razu i naraz. Okakura Kakuzo byłby zniesmaczony. On widział sztukę w zatajaniu piękna i w sugestii, te należy odkryć i uchwycić; w umiejętności kpienia z samego siebie, spokojnie lecz przenikliwie. Nadmiar jest wulgarny. Przeszkadza w kontemplacji. Materia przytłacza ducha. Nie mógł nadziwić się Europejczykom sto lat temu, że ze swoich mieszkań czynią muzea. Wystawiają na pokaz wszystko co mają. Polecam lekturę szczególnie osobom, które zamierzają urządzić czy przemeblować swoje mieszkanie. Na pewno będzie więcej miejsca. Dla mnie była inspirująca. Pokazała, gdzie popełniłem błędy i utwierdziła mnie w dobrych decyzjach. Celowo niedokończona przestrzeń, aby mogła dokończyć ją wyobraźnia przybysza. Świadomie niedoskonała. Dom jako schronienie i droga przemiany jego mieszkańców tak jak ścieżka Roji do herbacianego pawilonu: „kto szedł po takiej ścieżce w cieniu wiecznie zielonych drzew, po regularnych nieregularnościach kamieni, pod którymi leżą suche sosnowe igły, mijając pokryte mchem granitowe latarnie – nigdy nie zapomni uczucia, że duch jego wzbił się ponad codzienne myśli.” Tao.

27.03.2019